JERZY M. DEBNO-STARNAWSKI
23 BIS, BD GÉNÉRAL-DE-GAULLE
49000 ANGERS
TÉL. : (41) 88-12-74

60

Angers ~~PARIS~~, LE 16 mai 79

Szanowny Księże Prałacie!

Do naszego zebrania zostało niespełna miesiąc. Przesyłam Księdzu wypiski przemówień tej sprawy. Jest to wszystko oczywiście projekt.

Istnienie Biura Polonii Polskiego Senatu we Francji jest koniecznością. Odpowiada ono wymaganiom czasu i istotnym potrzebom Emigracji, nie tylko we Francji ale i na całym świecie.

Powstanie takiego Biura na zasadach, które podaje w załączniku, może jedynie przyczynić się dla dobra i rozwoju organizacji polskich, a jednocześnie do spajania Emigracji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po ostatniej Konferencji (w Waszyngtonie) Polonia światowa mimo wielu zbieżnych opinii oddaliła się od jedności. Całkowita zaś dezorganizacja Polonii Francuskiej ukazała się w pełnym świetle i nie jest dziś tajemnicą dla nikogo.

Nie trzeba się w innych krajach, po za tymi gdzie Polonię łączą ubezpieczenia itp. stwierdzić, jest de facto dużo lepiej; co absolutnie nie znaczy, że należy tutaj we Francji pogodzić się z tym stanem rzeczy!

Uważnie by wykorzystać aspekt rywalizacji (niezdrowej) między Polonusami. Pijsty w zdrowym sensie.

„Wy Polacy we Francji (jak zwykle) jesteśmy pierwsi w skrystalizowaniu czysto polonijnego poglądu... etc etc"...

Skądinąd posiadamy potencjalne możliwości, wcale nie gorsze od Polonii - nawet amerykańskiej!

Tymczasem brak nam opólnopolonijnej świadomości. Jest to fakt, któremu nie zaprzecza nawet głęboko głęboko polski i patriotyczny charakter właściwie wszystkich organizacji polskich we Francji. Krytyczna i bezstronna analiza rzeczywistości dopuszcza podział do następujących grup:

1° - większość organizacji polskich prowadzi swą pracę w zupełnym oderwaniu od reszty emigracji.

2° - te i takie organizacje, których działalność i nawet samo istnienie, jest nieznane nawet dłuższemu działaczowi społecznemu we Francji!

3° - Cała seria deklarowanych pozycji społeczno-patriotycznych - wielu polskich organizacji jest w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem. Nie można być patriotą i gorącym Polakiem w oderwaniu od... Polaków (np. od reszty polskiej emigracji)

4°- Jest rzeczą oczywistą, że cała emigracja chociażby ze względu - nie posiada jednolitej opinii polityczno-społecznych. Jest to zjawiskiem całkowicie naturalnym i pozytywnym: tylko wymiana poglądów i opinii może przyczynić się do rozwoju emigracji. Tymniemniej, aby ta wymiana mogła istnieć trzeba działać w kierunku:

a/ zniweczyć istniejące przyzwyczajenie tj. pracy emigracyjnej w małych odciętych od reszty komórkach, które zwracają się we własnym zakresie.

b/ ~~to~~ wcielić w świadomość <u>każdego</u> emigranta że stanowi on integralną całość z resztą narodu polskiego, a w pierwszym rzędzie z emigracją w danym kraju. W przeciwnym razie często ten lub inny nie jest Polakiem-emigrantem, lecz i z własnego wyboru płatnym parobkiem na służbie na służbie u Francuza (ab Francia, gry brazylijczyka .H.)

c/ Kościół Polski na emigracji w swej tradycji i znaczeniu zrozumieniu swej "świeckiej" roli na obczyźnie, ma obecnie możliwości w tej dziedzinie i powinien w dalszym ciągu pracować w tym własnie kierunku

/.

Odstępstwa zaś od tej linii powinny być maksymalnie zredukowane: jeden kapłan może narobić więcej złudy w jednym kazaniu (a często nie ograniczają się do jednego i do kazania!) niż całe stowarzyszenie, pozytywne, w całym swym istnieniu.

5° — Pomimo rozbieżności ideologicznych (p. 4) wydaje się oczywistym fakt, że znakomita większość emigracji polskiej we Francji jest w sposób visceralny przywiązana do tradycji i istoty postawy Kościoła Polskiego. Ten aspekt łączy nas nie tylko w ramach emigracyjnych, lecz również, a może przede wszystkim, w ramach ogólno-światowych w ścisłym powiązaniu z Ojczyzną, gdzie Prymas może odmówić ad usq et à la barbe tych chichi i watykańskich wtyczek, że „nikt nie zmusi Kościoła w Polsce do milczenia!"

Kto może zmusić Kościół Polski (we Francji) do milczenia?

Jestem z tych, których nie można zrozumieć nawet przez najbliższych. Ale nie klepię bezmyślnie to co Bóg

wiernemy, ale wierzę, a zgrozpolnie i z respektem,
który nie jest przyzwyczajeniem, ale głębokim
przekonaniem:

„ Et unam, sanctam, catholicam et apostolicam
Ecclesiam ! "

Życzę mojej przyjaciółce wyjazdu szczęśliwego
i powodzenia w Paryżu.

Jarosław Iwaszkiewicz